

NOWINY Z POZNANIA

o gwałtownym Zburzeniu Zborow Ewangelickich:
Przytym y Zniesienie potwarzy o Toruniu
do druku wydanych.



ANNO M. DC. XIII.

Wydano Nowiny o Toruniu/ w których się relacja zawiera
ra przez Hyperbolen Rhetoricką exaggerowana od ias-
kiegoś Świadka oczywistego/ lecz nie śczerze ani praw-
dziwie rzecz opisującego. Coby to za Świadek oczywisty był/
łatwie zgadnąć: Pewnie nie tylko Oczywisti/ ale y Wsysty jest:
Gdyż powiada/ co się przed Panem Burggrabią toczyło/ co się
tam z obu stron mówiło. A tamże/ iako sam wyznawa/ ni-
inśy nie był/ iedno Namiestnik X. Plebana/ a dwa y z Oycow
Societatis I E S V. Xiadz Vicarius pewnie tak roztropny y baczny
jest/ y wie to dobrze/ iże takich zmiślonych Nowin drukowi się
ani godzi podawać/ ani by to było z iego powaga: Gdyż Xięży
przystoi prawda święta/ a nie calumniami się bawić. Zostaw-
iaia tedy Jezuici/ ci bez pochyby sa tym Świadkiem Oczywia-
stym/ dołożyć się może y wsystym. Albowiem Oni calumnia-
mi y płonnyimi powieściami się radzi bawia. Podał do Dru-
ku nie dawno Ioannes Vberus Jezuita w Niemieckim Języku/
iże Luther się obiesić miał: Kalwin zaś na podagre choruiac
Szatany miał wzywać/ y w desperatia wpadł y umrzeć. Aż
o Cudach wielkich/ ktore ich Regula na nowym Świecie czyni/
wiele pisa: A tu w Polsce żadnych nie widzimy/ iako ich też
widzieć nie pragniemy. Że obaczyć/ że to pewnie Jezuici
sa tym Oczywistym y Wsystym z Mustki Elephantą czyniącym
Świadkiem.

Wydano tedy takie Nowiny o Toruniu: Podawia się
też Nowiny o Poznaniu. Niedy Jch M. X. Jezuici Oczas
we swego Święta od Urbana Czwartego Papieża Rzymstkie-
go postanowionego/ a od iego Namiestnikow albo Successo-
row odmienionego odprawowali/ wten czas pro conclusionem
Completorium tego Święta także przez swe Żaki uczynili. We
czwartek 5. Junij o pulnocy uderzyli Żacy Jezuitcy y inśy nie-
spokoynicy na Kościół Ewangelički Niemiecki w Poznaniu/
zapalili go y w popiół obrocili: potym y na Spytal się rzucili/
wbogie/ stare ludzkie zbili/ wygnali/ ich wbostwo/ iako poćiel y
inśy sprzad gwałtem wydarli/ a tak się nad wboгими paskwili.
W Piątek następujący ztym także opulnocy przypdali znówu
na Spytal/ zapalili/ w popiół także obrocili: Miał na tym ma-
lac ciż Jezuici Żacy we dwie niedzieli potym na drugi Zbor E-
wangelički nocnym sposobem naffli, do Różnodzieie tamieczna-
go strzeż

26608

T

go strzelali/ mieścienie tego spustoszyli/ wyplundrowali/ a rzeczy
tego częścią między się rozszarpali/ częścią poprosowali y miejsce
nabożeństwu oddane (Kazalnice porabawszy/ lawki iedne po-
siekawszy/ drugie poobalawszy) powoiowali. A y dalsze iesz-
cze przegrofski czynią/ a to wrzeczy chcąc się mścić kzywody Je-
zuitom Toruńskim rzekomo wyrządzoney. Coby to za kzywo-
dą by/ a/ baczny niech rozsądzi.

Processia s. Mária/ iako ia nazywają/ mieli im zabro-
nić Pánowie Torunianie: Niechce ia tu sferoce mówić o okolicz-
nościach tego zabrániania/ Ecore peronie processy tych wieleb-
nych/ tam/ gdzie przedtym bywały/ odprawowaniu wstretu nie
czyniło/ tylko/ novitati periculum minanti, gdzieby wśedzie/ aż/ y
w rynku miejsc miały/ zabieżało. To rzekę/ iż/ choćby zgola
pp. Torunianie tych Processij zabronili/ nicby zdrożnego nie
uczynili/ y owszem dogodziliby tym swey ku Pánu Bogu powin-
ności/ Etora káže mieć wzgląd na/ o/ aby się nie nie wznamiało/
coby tak chwale Bożey prawdziwey/ iako y ich wolnościom z
strony sumienia/ Etorym sam Pan Bog włada/ przeciwno by-
to: Jakie są takowe Processie/ Ecore swego powodu nie mają
od Pána Kristusa/ ani od Apostolow/ ani od Apostolskich Me-
szow/ ani od pierwszego Bościol/ po ki ieszcze się żyra y święta
prostota prawdy Bożey w nim pánowała: Kiedy Kielichy
drewniane/ a Páznodzieie złości byli. Lecż mają powód od
tego Etorý na Rzymsticy Stolicy zasiadł/ Ecoremu bluźniersto
Bellarminus Jezuita śmie owo Proroctwo Ezaiáša Proroeká
przywołasc: ac Ecore s. Piotr Apostol/ y s. Páwel o Pánie Jes-
zuście Kristusie wykładają/ y samże Pan IESVS sobie same-
mu przywołascza/ bedac sam tylko/ nie kto inny/ Eamieniem w
Sionie probowanym/ narożnym/ drogim/ na fundamenćie fun-
dowanym. Zadenaby tedy w tym kzywodá się im nie dżiałá.

Dálicy wskazyją się/ iże ich kzyże święte/ y obrazy ryte y
malowane Balwanami miano nazwać: A tu żadna kzywodá
wszystkich ci to Ewangelikow spolne wyznánie iest/ ile ich iest/
było/ y bedzie po wszystkich świecie: á toć też Duch święty sam
w Proroekich y Apostolskich piśmiejch wyswaidcża: Bogowie
Pogánscy/ Etorým podobni są ci Duchowieństwą zmyślonego-
zmyśloni Obrazikowie/ głowy mają bez mózgu y rozumu/ o-
czy mają bez wzroku/ vsy bez sluchu/ nozdżra bez wachania/

vstá bez mowienia / rece bez dotykania / nogi bez chodzenia: á
przecie ludzie przed nimi czapki zdejmúia / klania sie kłękáia /
na twarz wpadáia y gorszymi sie czynia / niż takowe ludzkich
rát roboty. Bowiem oni / rozumni bedac / przed niememi
twar ámi poklon czynia: Ale Jan 8. w Obiáwieniu swym
w 9 Rozdz. Diabelstwem te obrázy nazywa złote / srebrne /
miedziane / kamienne y drewniane. A y rzecz sama świadczy/
iż krzyż krzyżem / obraz obrázem: á prawda zaś prawda: Bog
wszechmogacy Bogiem á Bálwan Bálwanem iest. Alaz y
owo nie przeciwko wstáwie Syná Bożego. Kiedy Jezuići / y Du-
chowienstwo Rzymstkiey Stolice smieia Oblátek w złoto vbrá-
ny Bogiem y Człowiekiem zbáwicielem swym być twierdzić / y
przed nim rostkázywác pospolitemu Człowiekowi wpádác / y mo-
wia / że wielka to y niewymowna zacność Kieży / w ktorych re-
kách nie inaczeý iáko w żywocie Pánný czystey Syn Boży sá-
wiciela: Bo to ich sa własne słowa ktore mowia y písa / y druz-
kuia: Ktory mie stworzył beze mnie / stworzon bywa przez mie
szodkuiacego. Co wszystko iżeeli nie iest Bálwochwálstwem
y Bluznierstwem Máiestatu Syná Bożego / niech każdy bacžny
rozsadži. A niemáści żadney rozności między Bálwanem
Pogánstkim á Jezuićkim. Bo Poganie nie złoto ábo Sre-
bro czcili: Ale tego / ktorego złoto ábo Srebro známiénowá-
ło. Bylić też Poganie tak rostopni / że mogli rozeznác mie-
dzy Duchem wiecznym y rzecia przez rece Szniczkárzá wczynio-
na: Nie wierze / by Jezuići dowcipniejszy byli gdyž z Ari-
stotelesá y inszych swiátowych Miedrcow wespół z Ewánge-
listámi swiátowey Mądrosći sie wczá. Ad principium sie trze-
bá wroćć Pánom Jezuitom do pocátku sie mieć: Obaczyc
co Pan JEZVS czynil / co Apóstolowie czynili / czego wczylu-
to / y onym czynić / tegož inszych wczyc / y w tym sie samych cwi-
czyc z strony swego zbáwienia trzebá.

Dotego wskázá sie / iáko by Pánowie Toruniánie rostká-
zywác im mieli áby sie w Processi ich swych Kościolom y Cmin-
tarzem contentowali. Choćby Pánowie Toruniánie to im rá-
dzili / dobrzeby y słusžnie to cý-ili / y mieliby im zá te poráde
słusžnie podziękowác. Bo iže i takie Processie swiete sa / tez
być sie godzi ore ná miejscu swietym / á nie ná rlicy ná rynku /
Kedy Kupnia y przedawáia / Kedy ci nawiecey / v ktorych re ich
pompy

pompy nie są płätne/ á co ie oni za Heretiki mają/ przeświadczenia się
odprawować: Do tego też to samymi Duchownymi Oycami
pożyteczniej w Kościele y około Kościoła się bawić/ á nie przez
tak długie vlice z trudnością chodzić/ á zwłaszcza owym/ co się
dobrze wtoczyli/ iż chodząc ledwo dychną. Tę mają tedy Je-
zuici przyczyną żadney Pany Toruniány wtym winować.

Co też owo w tych Nowinach się piše/ iż Jezuići tej Pro-
cessij przyczyna nie są: Wierzącyby im przyszło/ Kiedyby się tu
nie tała Equivocatio Iesuitica, to jest/ chytra á ślika mowa Je-
zuicka. Na X. Plebaná y iego Vicariusá to składają/ á syje
swezwędziłá wmyślają/ á to sztucznie. Bywali w Toruniu Ple-
bani/ y inšy Rzymscy Duchowni; przy swej Religiey nie byli
turbowani/ ani sami też inšych turbowali: Była dobra zgoda
Politeicka/ sumnienie zobu stron bywało wolne: Lecz iáko się
w Toruniu/ y indziej/ Jezuitowie zjawili/ áliści miłość y do-
wierność Krześciańska upadła: áliści politeicka zgoda umarła.
Bo kto czytał Janá Mariáne Jezuite/ obaczy/ co ten Szpak
śpiewa/ iáko ná Krole Krześciańskie biy zabił wola. Nie
Kładźci tedy Pleban/ człowiek dobry/ á w tej mierze vmi-
rłowány/ ani iego Vicariusę winni; Ale Jezuići/ co wśystkim
Kierują/ we wśystko się wściniają/ iednymi podporami Reli-
giey Rzymſkiej się być miánując y twierdząc. Ci niewinnemi się
czyniac/ á ná inšych/ co broją/ kładąc/ wysłiznać się wśilują.

Z strony X. Valętego/ że mówił dwoiákie być Procesie w Ko-
ściele Batholickim/ iedne przy Kościele/ drugie od Kościoła do
Kościoła: To mowa iákaś diwna y rozumowi Ewangelikow/
á Słowu Bożemu nieznać ma. Boć takich Processy nie stro-
ił Pan Krystus/ ani Prorocy/ ani Apostołowie/ ani Apostolscy
Mezowie/ ani pierwszy Kościół. Lecz Jch M. według swe-
go wymysłu przeciwnego Rozkazaniu Bożemu/ te Procesie y
inše Vstáwy ludzkie/ ktorými daremnie kto chce Pána Boga
czcić/ zmacnia. Piše śmieie w Konstánckim Concilio tymi
słowy: Choćia ten wielebny Sacrament Pan Krystus pod obie-
má osobami postanowił/ choćia Apostołowie tak viywali/ cho-
cia pierwszy Kościół tak viywał: Przecie ná to nic niedbając/
Stanowimy/ áby Laikom iedná tylko Osoba była dárwana.
Cwa Vst. wá Roza za nic/ á ważne žal się Boże Vstáwy ludz-
kie/ y te Procesie/ ktore powodu swego od Pána Boga y po-

stolor y Kátholického starodawnego Kościoła nie miał. Jaka
to y owo co pisał: iż s. Dominik wtory zbawiciel/ Fránciszek
wtory Zbawiciel/ Fránciszek Jezus Piarnowany. Albo y o-
wo/ co cały Psalterz s. Dawida do Panny Maryey accommo-
dowali/ y oney przywłaszcyli. Jezeli s. Nazianzenus napi-
sal/ że go iego dobre uczynki nie zbawia: tedyc pogotowi Jez-
uitow y inszych także Processie od ludzi niedawno wymyslane
nie uczynia świętemi y p. Bogu się podobającemi. Kościół
właśnie Kátholicki/ gdy ieszcze był dziecietciem w pyśle/ w do-
statkach/ w rospuszcie: ale przecie był zmeżalym w vnizeniu/ w
stateczności y w bogoboyności/ o takich dwoiákich Processiach
nie nie wiedział.

Potym też y to pisał/ iż X. Valenti o-
biecował/ że Kátholicy Nabożenstwa swego przestreg iac żada-
ney przyczyny nie dąda do tumultu. Dałoy to Pan Bog/ kie-
dyby mogli swojej swewolney y popedliwości miare y celz
kreścić: Alec doświadczenie coś przeciwnego twierdzi/ ieszczeć
nietak dalece w Toruniu/ wskazuje kedy indziej. Pan Bog to
sam widzi.

Postępuia dáliej Jezuiti/ wskazyuąc się/ iż
że lancuchami Vlice niemal wrystkie były zamknięte. Lecż
trzeba wiedzieć/ iż to zamknięcie działo się cum discretione, a nie
wspędzie/ y owsem iáko Vlice wolne tak y brama otwarta była
ku drugiemu Kátholickiemu s. Wawrzyńca Kościołowi tak
że z tey miary zabrania zwoykłego Nabożenstwa y Ceremo-
niami iego pp. Kátholicy pretendować nie mogą: w Wyńku
a w niektórych vlicách/ gdzie inszych lat Processie te widane nie
były/ a lancuchy zamknięto uczyniono to dla ochrony pokoju
pospolitego/ o ktorego wzruszenie/ acż zawse/ ale osobliwie
pod Jarmark obawiać się przychodziło/ wiedząc iáko Młodzi/
od Jezuitow ćwiczona/ iest swowolna y niespokoyna: Czego ich
przechadzkę z broniámi żakom nienależacemi/ y rozne roznyim w
mieście osobom przez nie czynione krzywdy a przyłorki/ o ktore
przed Urzędem częste skargi bywały/ poświadczaia/ znać dą-
iac/ iáko ścisła/ iáko świętobliwa/ y iáko ku skromności y cno-
ści wśelakim wslugiaca iest Jezuitow disciplina, scilicet, według
Decretu owego Párlamentu Páryskiego/ ktory miedzy inszymi
własnościami takim dał/ że sa Juventutis corruptores.

Dálša Relátia Jezuita fundamentu prawdy nie máia
wyraża ich posticki dowcip/ gdyz siebie inszych miarkuac wiele
rzeczy

rzeczy / Których nie było / skutnie zmyślają: Co simplici negati-
ua godzieliby się zapłacić / gdyż każdy sam przez się fałsz ich po-
strzedz może. Abowiem co o spiegach wspominać / Których-
by mieli mieć pp. Torunianie w ich Kościele: A na cożby ich
mieli mieć? Jzass taka daleka droga była z Vlice do Kościola?
Tuz zaśie / co o Panie Burmistrzu twierdzą / żeby był miał z in-
szymi z Rady Mieyskiej przy lancuchu stoiec: A do tego Zoldas-
ty / aby pogotowiu byli / napominac: Jakkby nie wiedzieli Je-
zuici / i e Sraś Mieyska dla zachowania pokoju pospolitego
tak wednie iako y w nocy na miejscu w lasnie na znaczonym y na
tę czas stała? Ktemu cożby to zapowaga / co by za vřřanowanie V-
rzedu było? Albo rozumieia Jezuici / żeby Rada Toruńska wcześ-
wa miała sobie pożakowski płocho a popedliwie postempować?
Jzass Pánowie Torunianie dziećmi są? Jzass swej powinności
y przystoyności nie wiedzą? Lecż co Jezuici przez swoje Disci-
puly kiedy indziej broia / to Swięt widzi. Przetoć też tak o inszych
bącznych rozumieia / co oniż sami ex impotentia suorum animo-
rum indziej broia. Doznali tego w Brakowie Ewangelicy /
doznali w Poznaniu y przed tym y teras świeżo / doznali ich
wściekłości w Radzieiowie / w Wilnie / nie spomniawszy ca-
dzych krajow / gdzie Jan Mariana Jezuita aż pod nie-
biosa wynosi Jacoba Clemensa Ktory Arola Henryka Francus-
skiego tego imienia trzeciego zabił. Także sami Garneta Jezu-
ite między Meczenniki policzyli / Ktory dla tego / iże owe / co się
na Arola Anglickiego y iego Arolowski Dom y wszystkie Sena-
tory tam tego Pánstwa sprzysięgli one prochem puřćárskim na
Párlamencie będace do niebios puścić Sacramentem stwier-
dzał y o zgubie Rzeczypospolitey Anglickiej wiedzac / oney ob-
iawieć nie chciał. Takie Jezuici w Rzeczach pospolitych Chrze-
ściáńskich pożytek przynoszą: a zrod o inszych ludziach też rozs-
dek czynia. Nie wołałci Pan Burmistrz na gwałt; bo gwał-
tu nie widział. Nie wołał / by zabić: Bo in pacata Repub. wie-
dział / że to iemu nieprzystoyno. Jezuicie to tak na kazaniu wo-
lają / y mōdź swo do tego tajemnie wiōdą. Nie byłoć tam pe-
no kámienia po kámienicach / ani ludzi z młotami / z toporami z
kámiennymi: nie bitoć tam nikogo: nie biłci nikogo Alekner: nie
rąniono zakonników / ani inszych y nalihszych ludzi: Bo per-
nie nie zaniechałiby byli in in recenti obdućciey vrzedowney tych
ran wczynić: a pogotowiu ani Senatorskich y Szlacheckich dzie-

ci/ ani inſſych Studentow ich nie moleſtowano/ ani im iakiey
niecheci nie poſt izowano. Wſſytko to Rhetorica Hyperbole Jez
zuicka zmyſliła/ a to za powodem owego/ ktory iako meżoboy
ca/ tak y potwarca y klameca ieſt od poczatku. A z tad každy
miarkować może/ iako vmyſlnie oni na to ſie kaſali/ y tego ſu
kali/ żeby ſobie z niekrywody krywde vroſcić/ a Pány Toruni
ny (przećiw ktorym pierwey wżgárdne/ wſeteczne/ a ludobur
ſkie kaźania miewali y ieſzcze miewaia) o niewſhanowanie wrze
czy ſiebie/ y nabożeńſtwa ſwego wdawać y tradukować byli mo
gli: Bo z gotowa a przedtym/ niź wyſſi/ concipowana popiſa
li ſie przy tey ſwey zawaołaney Proceſſyey Proteſtacia/ ktora za
ras tamie/ gdy lancuch zamknięty obaczyli/ publicę głoſem czy
tać kaźali/ gwałtem to niewſtydliwie miánuiac. Ale nie znácii
w Toruniu żadnego gwałtu na Koſcielech/ nie znaci na Oſobach
nie znaci na Szpytalach/ w ktorych pp. Torunianie żywia vbo
gie ludzie/ iako członki Pana Kryſtuſowe: A Jezuić v bogiem nie
prze Bog nie dawaia/ choćby im przyſſo głodem vmrzeć. Znac
w Poznaniu na Zborzech Ewangelićkich/ co Jezuićcy zwolenicj
pobroili: Aleby y to rownieyſza: Znac na Szpitalu/ y v bogich/
ſtarych/ niemocnych ludziach/ ktorych ſie nabito/ namordowa
no. Przyſtałoby na Jezuićy y ich Adharenti, członki żywe Pana
Kryſtuſowego Ciała tajemnego inaczy czcić Na krywde w To
runiu/ ktorey żadney nie było/ narzekaa: A na nie hrzeſciania
ſka ſrogość ſwa zapamiętali ſie. Z tad Czytelniku miły/ rozeznay/
iakim Duchem Pánowie Torunianie bawochwałſtwa ſie wy
ſtrzegaa; A iakim Jezuićcy Juwanći y ſacy w Poznaniu/ y in
dziey Ewangelićki nieſłuſnie y niemiłoſiennie przeſaduią.

Dłużej ſie niechce bawić diſcurſem o owocach Jezuićkiej Koſcielney y
ſzkolney diſcipliny/ Poniewaſz niemal we wſſytkich Wiatkach ſa doznane y
doſtatecznie opiſane. To mi ſie tylko zdalo za powodem Nowin Torunićkich
zmyſlonych a prawdziwych Poznaniſkich tumultow dla ſie informowanych
podaci/ nie wątpię/ że iako przedtim publicę & privatim o ſobie pp. Toruni
nie z ſtrony Jezuićtow ſprawy dali/ z ktorych przyczyn ich Reguły cierpiec
nie mogą/ tak y nápoſtym iakby z nimi ſie obeysć/ wiedzieć beda za po
mocą Bożą/ ktoremu y pomſte tego Wkrucieſtwa w Poznaniu popeliuo
nego oddawam/ zycząc ſerdecznie/ aby prawdziwego Koſciola

członki od Jezuićkiej okrutnoſci vvolnione ſpokojny ży

wot wiedli/ we wſſelakich cnotach ſie pomnażaa

A PANU BOGU ſciżyre ſłużyć.

